

Ruchome figury

„Cóż to takiego teatrum? Po jednej stronie siedzą ci, co chcą się dziwować, a po drugiej stronie kunszty są ustawione. Te podnoszą się i schodzą na dół; inne śrubami w rozmaite obracają się strony; raz okazują ciemność z chmurami, znów przyjemną światłość; na wierzchu niebo ze słońcem albo z gwiazdami, spodem ujrzyysz czasem piekło okropne z diabłami. Czasem morze niezmierne, na nim okręty i syreny. Jedne persony spuszczają się z nieba, inne wychodzą z ziemi”.

(H. Sienkiewicz „Potop”)

Owe „kunszty”, czyli mechaniczne figury oglądał pan Wołodyjowski na zamku królewskim w Warszawie. Inne stanowiły atrakcję powszechnie dostępną, bo pojawiały się w miejscach publicznych. Przykładem są słynne poznańskie koziołki trykające się w południe na wieżyczce ratusza już od roku 1551, choć z przerwami. Po odbudowie ratusza po zniszczeniach wojennych koziołki pojawiły się ponownie w 1954 r., a te ich postacie, które oglądamy obecnie, są stosunkowo nowe, bo z roku 1993 (fot. 1).

Ma Poznań swoje koziołki, ma Gdańsk swoją „Panienkę z okienka” – bohaterkę XIX-wiecznej powieści Deotymy, ukazującą się kilka razy dziennie w owalnym okienku kamienicy przy

dr Aleksander Stukowski

stały współpracownik redakcji



Długim Targu (widzimy ją na obrazku powyżej). W Gdańsku możemy też obejrzeć XV-wieczne Horologium – zegar astronomiczny z ruchomymi figurami (patrz ATEST 5/2012 – „Zegary wieżowe”; tamże opis figuralnego zegara z krakowskiego Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego).

W okresie baroku figurami poruszającymi się podczas gry ozdabiano organy. Np. w bazylice w Świętej Lipce (woj. warmińsko-mazurskie) możemy



podziwiać znajdujące się w prospekcie organowym anioły grające na trąbach (fot. 2). Podobną atrakcją zobaczymy w organach w bazylice archikatedralnej w Gdańsku-Oliwie.

W XIII w. św. Franciszek z Asyżu zbudował pierwszą szopkę. Od tego czasu z okazji świąt Bożego Narodzenia szopki buduje się we wszystkich kościołach katolickich, a w szczególnie atrakcyjnych formach wznoszą je właśnie franciszkanie. Przykład mamy w Poznaniu – we franciszkańskim kościele przy pl. Bernardyńskim co roku powstaje szopka o imponujących rozmiarach – zajmuje całe prezbiterium (fot. 3), ma około 30 m głębokości, 14 m szerokości i 16 m wysokości. Jest jedną z największych w Europie. Składa się z około 400 figur ludzkich i zwierzęcych (to też tradycja franciszkańska); część z nich jest ruchoma. Wielkość figur jest zróżnicowana, np. św. Józef ma 1,80 m wzrostu, a widoczne na fot. 4 żabki są tylko trochę większe od prawdziwych. I nie siedzą nieruchomo, tylko wesoło podskakują. W Poznaniu jest druga ruchoma szopka – w kościele św. Wojciecha (fot. 5). Ma charakter historyczno-patriotyczny – składa się z około 100 figur, ruchomych i nieruchomych, przedstawiających historyczne postacie, zasłużone dla Polski i Wielkopolski. Podczas półgodzinnego seansu korowód postaci przesuwa się przed żłóbkiem, składając hołd narodzonemu Jezusowi – zatrzymując się na moment i kłaniając się. Na fot. 6 widzimy kilka z nich,



1



2



3



4



5



6



7



8



9

od prawej – ks. Piotr Wawrzyniak – działacz na rzecz pracy organicznej w zaborze pruskim, patron Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, prof. Heliodor Świącicki – założyciel i pierwszy rektor Wszechnicy Piastowskiej w 1919 r., Adam Mickiewicz z „Panem Tadeuszem” pod pachą, Juliusz Słowacki z „Beniowskim” i „Królem-Duchem”, Zygmunt Krasiński z „Nie-Boską komedią”, Fryderyk Chopin, Henryk Sienkiewicz z „Quo vadis”. Na drugim planie nieruchome figury królów – Bolesława Chrobrego i Jana III Sobieskiego.

Są w Polsce ruchome szopki, które jako atrakcje turystyczne czynne są cały rok. Oto parę przykładów z Dolnego Śląska: szopka w Bazylice Nawiedzenia NMP w Bardzie Śląskim powstała w latach 60. XX w., szopka w sanktuarium „Maria Śnieżna” na Górze Iglicznej w masywie Śnieżnika wykonana przez redemptorystów, Czermna (dzielnica

Kudowy-Zdroju) znana jest z Kaplicy Czaszek, ale jest tam też ruchoma szopka z przełomu XIX/XX w. (fot. 7). W Wambierzycach (znana miejscowość pielgrzymkowa w powiecie kłodzkim) znajduje się ruchoma szopka składająca się z 800 figur, w tym 300 ruchomych, rozmieszczonych w ośmiu gablotach (jedną widzimy na fot. 8). Szopka powstała w XIX w. i jest najstarsza w Polsce.

Interesujący obiekt znajdziemy we wsi Sromów koło Łowicza (woj. łódzkie) – założone przez Juliana Brzozowskiego (1925–2002) Muzeum Ludowe Rodziny Brzozowskich. W muzeum ekspozowane są przedmioty związane z regionem – pojazdy konne, uprząże, maszyny rolnicze, skrzynie posagowe, a przede wszystkim drewniane figury wyrzeźbione przez J. Brzozowskiego (obecnie kontynuuje tę działalność jego syn Wojciech). Figur jest ponad 600, w tym 400 ruchomych. Ekspozowane są w scenach

ilustrujących takie tematy, jak szopka betlejemska, procesja Bożego Ciała, cztery pory roku, wnętrze izby, wesele łowickie. Kilkadziesiąt figur w ludowych strojach łowickich jest naturalnej wielkości. Na fot. 9 widzimy wesele łowickie. Są tu tańczące pary i przygrywająca im orkiestra, ale widzimy także prace gospodarskie – wyrób masła, przerzynanie drewna, pracujący wiatrak... a w tle ścigają się kolarze. Bo to jest Wyścig Pokoju. Pamiętajmy, że w połowie XX w., gdy powstawały te rzeźby, impreza ta cieszyła się wielkim zainteresowaniem, a trasa przebiegała przez Łowicz.

Możemy, jak widać, w wielu miejscach kraju napotkać ruchome figury i niekoniecznie muszą być to nafaszerowane elektroniką antropoidalne roboty. Ponadto taką ruchomą figurę, a właściwie figurkę, każdy może mieć w domu. Wystarczy sprawić sobie zegar z kukułką. ■■